Nr. 520 | We Lwowie, wtorek dnia 8 listopada 1904. | Rok XXXVII.

Prenumerata wynosi:
we Lwowie:
miesięcznie 2 korony; — za dwurazową dostawę do domu dopłaca się 60 halerzy;
na prowincji:

	z jednorazową przesyłką	z dwurazową przesyłką
rocznie . .	30 K — h	36 K — h
kwartalnie	7 „ 50 „	9 „ — „
miesięcznie	2 „ 50 „	3 „ — „

W Niemczech mies. 3 M. 50 fen.
W innych krajach mies. 4 Fr.

Rękopisów Red. nie zwraca.

Adres: „DZIENNIK POLSKI“ — Lwów, pl. Marjacki l. 7.
Telefonu nr. 151.

Wydanie popołudniowe.

DZIENNIK POLSKI

wychodzi 2 razy dziennie.

Numer pojedynczy:

	we Lwowie	na prowincji
poranny	8 hal.	10 hal.
popołudniowy	4 hal.	5 hal.

Właściciele i redaktorowie: Dr. K. Ostaszewski-Barański i Mieczysław Schmitt.

Taryfy kolei północnej.

Lwów 7 listopada.

Jednem z najważniejszych żądań kraju jest sprawa upaństwowienia kolei północnej, w czem obniżenie taryf kolejowych odgrywa ważną rolę.

W dniu 12 czerwca br. w czasie posiedzeń deputacji kwotowej, prezydent ministrów dr. Koerber zaprosił pp. Abrahamowicza i b. prezesa Koła śp. Jaworskiego na konferencję w sprawie kolei północnej. Na konferencji tej oświadczył minister prezydent, że dochody kolei północnej doszły do wysokości, która uprawnia rząd do wystąpienia z żądaniem obniżenia taryf przewozowych dla pewnych przedmiotów. Zapytał tedy obu wymienionych panów o specjalne życzenia naszego kraju.

P. Abrahamowicz przedstawił postulaty kraju w sposób następujący: zaznaczywszy, że kraj stoi niezłomnie przy żądaniu, ażeby kolej północna była upaństwowioną, a obniżenie taryf uważa za pierwszy w tym kierunku etap. Ważnem jednak jest dla kraju, by to obniżenie dokonanem zostało trwale i nie ulegało zmianom w skutek fluktuacji w dochodach kolei.

Ze stanowiska przeto Galicji — po możliwem obniżeniu taryfy, jak n. p. przy węglu — najważniejszym jej postulatem jest uzyskanie przerachowania *(Durchrechnungen)* na kolei północnej, to jest, by eksportowe przedmioty produkcji galicyjskiej przy przejściu z kolei państwowej na tor kolei północnej, nie były traktowane jako nowo nadane, a w konsekwencji nie opłacały wyższej taryfy, przy kilometrowej bowiem taryfie która jest degresyjną — obniża się koszt przewozu w miarę oddalenia. Łamanie więc tej taryfy przy przejściu towaru na kolej północną podnosi obecnie niezmiernie koszt transportu. Gdy więc produkt, nadany w Galicji do Wiednia lub do Niemiec, opłacać będzie według całej długości kolei, którą przebiegnie obliczoną taryfę — a więc taką samą taryfę na Nordbahnie, jaką uiszcza na kolei państwowej — w takim razie ulga zwłaszcza dla produktów surowych, stanie znaczną — a na domiar uważana być może jako i stała.

Minister prezydent oświadczył wówczas, że odpowiedzi na razie dać nie może, gdyż w tym kierunku musi zasięgnąć informacji. Jeżeli jednak rzecz okaże się możliwą — spełni to żądanie.

Dr. Koerber — jak donoszą o tem dzisiejsze dzienniki wiedeńskie—dotrzymał przyrzeczenia i żądania kraju, których był p. Abrahamowicz jednym z rzeczników — zostały uwzględnione. Nie jest to równoznaczne z upaństwowieniem kolei północnej, ale znaczy bardzo znaczny krok naprzód, dla kraju poważną przedstawiający wartość. Niewątpimy, że posłowie nasi dołożą starań, aby postulat co do upaństwowienia w całej pełni wykonany został.

* * *

W sprawie tej otrzymujemy pismo następujące:

„Rokowania prowadzone z koleją północną co do warunków wykonania zastrzeżonego w koncesji prawa zniżenia taryf na podstawie wyników ruchu i obrotu w roku 1903 zostały ukończone i w najkrótszym już czasie nastąpi ogłoszenie zarządzeń taryfowych, wydanych w tym względzie kolei północnej cesarza Ferdynanda.

Zarządzenia te dotyczą ruchu towarowego i rozpadają się na dwie grupy. Do pierwszej grupy należą zarządzenia, zobowiązujące kolej północną cesarza Ferdynanda, aby taryfę towarową swej głównej sieci linji kolejowej, o ile ona i tak nie odpowiada już taryfie zachodnich kolei państwowych, pod względem klasyfikacji towarów zastosowała w zupełności do tej ostatniej, a dalej aby ze swej strony zaprowadziła rozmaite takie ulgi taryfowe, których udzielają koleje państwowe dla obrotu wywozowego.

Druga w doniosłości swej daleko ważniejsza grupa zarządzeń odnosi się do przeliczenia taryf kolei państwowych w obrocie towarowym pomiędzy główną siecią linji kolei północnej cesarza Ferdynanda (z wyłączeniem linji Trzebinia-Mysłowice) a północno wschodniemi linjami kolei państwowych.

Przez to zostaje stworzony dla tego obrotu pod względem klas normalnych i ogólnych taryf wyjątkowych taki sam stan, jaki by miał miejsce w razie ewentualnego upaństwowienia kolei północnej.

Wynikające wskutek tego zniżenia opłat frachtowych są wcale znaczne, zwłaszcza przy dalszych odległościach i n. p. przy transporcie galicyjskiego drzewa surowego do stacji w obrębie państwa, łącznie z Wiedniem, tudzież przy transporcie jaj z Galicji dochodzą do takich rozmiarów, że można spodziewać się znacznego powiększenia się możności zbytu galicyjskich produktów rolniczych, a w szczególności w konkurencji z takimi transportami z Węgier.

To samo odnosi się do wywozu nierogacizny i drobiu z Galicji w ogólności, dalej do transportu bydła rogatego, o ile te ostatnie nie korzystają już obecnie z daleko idących ulg taryfowych, jak n. p. w obrocie z Wiedniem.

W obrocie z Galicji przyczynią się nowe taryfy niewątpliwie do ożywienia produkcji także dla niektórych wyrobów przemysłu jak drzewo tarte i wyroby z drzewa, dalej papier.

Istniejące już obecnie szczególne ulgi n. p. dla drzewa tartego przy eksporcie, dalej dla oleju skalnego i spirytusu w obrocie tak w kraju, jak i z za granicą, o ile istniejące dla nich obecnie kwoty frachtowe przez nowe przeliczone taryfy nie zostaną jeszcze więcej zniżone, pozostają, co się samo przez się rozumie i nadal w mocy.

Znaczne korzyści urosną dalej także przy zaopatrywaniu Galicji w węgiel z austrjackich kopalni węgla, a w szczególności dla takich relacyj, które nie korzystały dotychczas z żadnych ulg, co wyjdzie na korzyść przedsiębiorstw rolniczych i przemysłowych.

* * *

Przypomnieć należy, że w tej sprawie zabierała głos rada m. Lwowa, a p. Rutowski dał jak najbardziej szczegółowy obrachunek różnic wywołanych ewentualnem obniżeniem taryf.

SEJM.

Lwów 7 listopada.

(27 posiedzenie, II. sesji, ósmego perjodu).

Posiedzenie dzisiejsze zaczęło się o godzinie 10 m. 20.

Kolczykowanie świń.

Z porządku dziennego referował p. Kozłowski sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego w sprawie kolczykowania świń. Przemawiali pp. Cieński, Huryk i Krempa. Komisarz rządowy hr. Łoś usprawiedliwiał kolczykowanie świń; już obecnie z zarządzenia tego wynikły bardzo wielkie korzyści dla chowu świń i dlatego prosił, aby nie uchwalano rezolucji p. Krempy o zniesienie kolczykowania i stref pomorowych.

P. Stapiński polemizował z wywodami komisarza rządowego i wykazywał niepewność orzeczeń weterynarzy co do istnienia zarazy w jakiejś okolicy, oraz iluzoryczność kontroli, jaką można zastosować przy pomocy kolczyków.

Referent p. Kozłowski przyznał, że dzieją się myłki lub niewłaściwości w wykonywaniu przepisów o kolczykowaniu, ale należy uwzględnić, że przepisy te, choć uciążliwe, chronią całe powiaty od zamknięcia ich zupełnego z powodu zarazy, co byłoby złem o wiele większem. O wszelkich niewłaściwościach powinno się zawiadamiać towarzystwa gospodarskie, które z całą gorliwością postarają się o ich usunięcie.

Wnioski komisji, wzywające rząd do szeregu zarządzeń w sprawie zarazy nierogacizny, a między innemi oświadczające się za kolczykowaniem, uchwalono.

Rezolucję p. Krempy o uwolnienie od kolczykowania świń opasowych i prośnych, po oświadczeniu komisarza rządowego odrzucono.

Fundusz propinacyjny.

Nastąpiło sprawozdanie o zamknięciu rachunków funduszu propinacyjnego za rok 1903 i preliminarza tego funduszu na r. 1905

P. Stapiński dziwi się, że dyrekcja funduszu propinacyjnego nie zastosowała się do zeszłorocznej uchwały sejmu, aby w tegorocznem sprawozdaniu dyrekcji uwidoczniono szczegółowo okręgi dzierżawne i dzierżawców prawa propinacji, oraz wysokość płaconego czynszu dzierżawnego.

Mowca czyni wniosek o polecenie wydziałowi krajowemu, aby uchwałę sejmu z d. 19 września 1903 wykonał i o odroczenie do tego czasu dyskusji nad funduszem propinacyjnym.

Marszałek hr. Badeni zaznacza, że wniosek ten może poddać pod głosowanie dopiero po skończeniu dyskusji ogólnej.

P. Stapiński wywodził, że propinacja jest klęską dla kraju. Dzierżawcy i szynkarze rozpijają nieoświecony lud i czerpią z tego zyski, iż wykupili już sporo majątków szlacheckich i tyle mają jeszcze pieniędzy, że i dalsze majątki chcą wykupić.

Gdy mowca w zapędzie swej mowy użył wyrażenia, że p. Jägerman, dyrektor funduszu propinacyjnego pozwolił na to, aby na kwoty miljonowe okradano fundusz krajowy, marszałek hr. Badeni przerwał mu i wezwał go do porządku.

P. ks. Stojałowski domagał się, by przemysł gospodni dostawał się w ręce chrześcijańskie, a nie żydowskie; poczem wyraził życzenie, aby po zniesieniu prawa propinacji, zaprowadzono wódczany monopol krajowy.

Po sprostowaniach faktycznych p. Goetza-Okocimskiego i Adama Jędrzejowicza i przemówieniu referenta p. dra Skałkowskiego, uchwalono w głosowaniu wnioski komisji budżetowej, odrzucając natomiast rezolucje p. Stapińskiego.

Galicyjska kasa oszczędności.

P. dr. Loewenstein referował następnie sprawozdanie komisji bankowej w przedmiocie galicyjskiej kasy oszczędności i podwyższenia gwarancji kraju za jej wkładki. Referent zakończył wnioskiem na przyjęcie do wiadomości sprawozdania Wydziału krajowego o rachunkach galicyjskiej kasy oszczędności we Lwowie za rok 1903, o udzielenie zarządowi kasy oszczędności absolutorjum z rachunków, oraz o podwyższenie gwarancji kraju za wkładki oszczędnościowe do kwoty 90 miljonów koron.

P. Maryewski wyraził życzenie, by galic. Kasa oszczędności pozbyła się w jak najkrótszym czasie t. zw. interesów z likwidacji, poczem żądał, by zastanowiono się nad tem, czem należałoby zastąpić obecną gwarancję kraju za wkładki oszczędności.

Na tem o godzinie 2·30 po południu odroczył marszałek krajowy posiedzenie do godziny 7 wieczorem.

Kronika sejmowa.

Odpowiedzi na interpelacje. Na dzisiejszem posiedzeniu członek wydziału krajowego p. Wereszczyński, odpowiadając na interpelację p. Potoczka, w sprawie nieprzestrzegania przez wydział krajowy przepisów policji ogniowej, nadmienił, że zarzuty te są zupełnie gołosłowne, nie poparte faktami; co się zaś tyczy żądania, aby wydział krajowy dawał gminom zasiłki na zakupno sikawek, to wydział krajowy już cztery razy przedłożył izbie projekt o utworzenie na to funduszu, ale izba tego nie uchwaliła.

Komisarz rządowy hr. Łoś odpowiedział na szereg interpelacyj, dotyczących spraw lokalnych i osobistych.

Echo samobójstwa dra Teitelbauma. W sejmie zbierano dziś podpisy na interpelację p. dra Bednarskiego w sprawie samobójstwa jednorocznego ochotnika dra Teitelbauma Interpelant wywodzi, że dra Teitelbauma, młodzieńca, rokującego jak najpiękniejsze nadzieje, popchnęły do tego kroku nieludzkie wprost sekatury, a nawet formalne tortury, jakich doznał od przełożonych, tak że ostatecznie wpadł w takie zdenerwowanie, iż trzykrotnem wbiciem sobie scyzoryka w serce, życie sobie odebrał. Interpelant nadmienia, że skoro tak postępuje się z jednorocznym ochotnikiem, to jaki musi być los zwykłych szeregowców w wojsku, oraz zapytują komisarza rządowego, czy znanym mu jest ten wypadek, czy zarządzi, co potrzeba, ażeby winni zostali wedle całej surowości ustaw ukarani, co uczyni, aby uchronić w przyszłości obywateli austrjackich od podobnego postępowania przełożonych wojskowych.

Krwawe zajścia w Insbruku.

Krwawe zajścia w Insbruku odezwały się echem w całej monarchji i dały powód do rozmaitych demonstracyj.

W Gracu studenci niemieccy urządzili wczoraj pochód demonstracyjny. Wieczorem tłum powybijał szyby w kilku włoskich restauracjach. Policja tłum rozproszyła, nikogo nie aresztowano.

W Loeben słuchacze tamtejszej akademji górniczej przy współudziale mieszkańców, urządzili wielką demonstrację. Na zgromadzeniu uchwalono Niemcom w Insbruku wyrazić gorące podziękowanie za dzielną ich postawę w obronie praw narodowych, poczem udano się na rynek, gdzie oczekiwał burmistrz z radnymi. Po kilku przemówieniach udano się przed starostwo. Tam na wezwanie rektora studenci i inni uczestnicy demonstracji rozeszli się.

W Lincu wczoraj przed południem około 100 Wszechniemców demonstrowało przed namiestnictwem. Policja rozprószyła ich.

Do wielkich demonstracyj przeciw Niemcom przyszło w Trydencie, Zadarze i Poli.

W Zadarze panuje wielkie wzburzenie, ponieważ w Insbruku przebywa wielu studentów z Zadaru. W teatrze urządzono wielką demonstrację antiniemiecką wśród okrzyków „precz z niemieckimi barbarzyńcami!“ Rada miejska uchwaliła protest przeciw zajściom w Insbruku i wezwanie do rządu o założenie uniwersytetu w Tryjeście.

W Poli urządzono demonstrację antiniemiecką w teatrze. Przedstawienie musiano przerwać. Rada miejska wysłała do dr. Koerbera telegram z protestem przeciw zajściom w Insbruku.

W Trydencie odbyło się wczoraj przed południem zgromadzenie ludowe przy udziale 3.000 osób w obecności wielu włoskich posłów. Uchwalono rezolucję, protestującą przeciw zajściom w Insbruku, a wzywającą rząd do natychmiastowego przeniesienia włoskiego fakultetu i utworzenie uniwersytetu w Tryjeście. W restauracji niemieckiej wybito kilka szyb. Demonstracji — przed niemiecką szkołą policja przeszkodziła, poczem demonstranci rozprószyli się.

W Insbruku w nocy z soboty na niedzielę kilkuset ludzi zgromadziło się w ulicy Jahna przed sklepem fryzjera Włocha i wyłamawszy drzwi sklepu, wdarli się do wnętrza. Tłum zerwał szyld i zniszczył całe urządzenie sklepowe. Gdy zbliżył się patrol żandarmerji, demonstranci uciekli. Trzech z nich jednak poznano i wniesiono przeciw nim doniesienie karne.

Przedpołudnie w niedzielę minęło dość spokojnie. Tysiące ludzi urządziły pochód żałobny. Przystęp do budynku, w którym znajdował się fakultet prawny, zupełnie zamknięty.

Już od wczesnego rana tysiące ludzi poczęły zdążać do kaplicy pogrzebowej, w której złożono zwłoki malarza Pezzeya. Na trumnie jego złożono mnóstwo wieńców. Po południu o godz. 3ciej odbył się pogrzeb, przy nadzwyczaj licznym udziale tłumu. Tysiące ludzi tworzyły szpaler. Bursze pełnili straż honorową przy trumnie. Z Berlina przybył brat zmarłego aktor Pezzey. W pogrzebie wzięli także udział posłowie do rady państwa: Schalk, Stein i Berger. Po odprawieniu modłów ruszył kondukt na cmentarz. Na przedzie jechały dwa wozy, obwieszone kwiatami, za nimi galowy karawan z trumną, a za nią członkowie rady miejskiej *in corpore*, senat uniwersytetu, studenci, stowarzyszenia niemieckie, korporacje i deputacje niemieckie. Po obu stronach karawanu kroczyli bursze z dobytymi „szlegerami.“ Latarnie gazowe płonęły wzdłuż całej drogi od kaplicy na cmentarz, przybrane w żałobne szarfy. Przed kościołem zatrzymano się; duchowieństwo raz jeszcze, odprawiło modły i pokropiło zwłoki, a chór odśpiewał pieśni żałobne, poczem ruszono na cmentarz. Tam zwłoki złożono w grobie honorowym. Mowę żałobną wygłosił burmistrz Grei. Następnie przemawiał poseł Schalk. Obie mowy były bardzo podburzające.

Po pogrzebie tłum poszedł na ulicę Marji Teresy, gdzie się znajduje gmach namiestnictwa i urządził tam kocią muzykę. Poseł Stein wylazł na dach dorożki i przemówił do tłumu. rzucając przekleństwa pod adresem namiestnika.

Między Steinem a radcą magistratu Neuerem i policjantami, którzy nie chcieli pozwolić mówić Steinowi, przyszło do kłótni.

Przez cały wieczór trwały w dalszym ciągu demonstracje, a żandarmerja i wojsko tylko z trudem zdołały zaprowadzić porządek.

(Telegramy „Dziennika Polskiego“).

Rzym. Prezydjum Towarzystwa Dantego rozesłało do wszystkich oddziałów swoich na prowincji upomnienie, aby pomimo oburzających zajść w Insbruku wstrzymały się od wszelkich demonstracyj.

Wiedeń. W auli uniwersytetu odbyła się dziś żałobna uroczystość ku uczczeniu pamięci zabitego w Insbruku malarza Pezzeya.

Wiedeń. (Tel. wł.) P. Erler i Wszechniemcy zamierzają na pierwszem posiedzeniu izby uczynić wniosek naglący w sprawie zajść w Insbruku. Dr. Koerber, który ma zwyczaj zagajać każdą sesję przemową polityczną, również i teraz zagai sesję mową, w której poruszy sprawę insbrucką. Spodziewają się, iż izba uchwali otwarcie dyskusji nad mową dra Koerbera, i że sprawa insbrucka będzie omawianą podczas tej dyskusji.

Czy przyjdzie zaś do obrad nad wnioskiem naglącym p. Erlera, nie wiadomo, gdyż może się to stać tylko za zgodą Czechów, którzy już uczynili przedtem długi szereg wniosków naglących, które muszą przyjść na porządek dzienny, przed wnioskiem naglącym p. Erlera.

Insbruk. (Tel. wł.) Posłom Steinowi i Bergerowi, którzy wygłosili wczoraj w Insbruku prowokujące mowy, prowokowali ludność i atakowali namiestnika, któremu grozili szubienicą, wytoczono śledztwo o gwałt publiczny.

Wiedeń. (Tel. wł.). Dr. Erler w rozmowie z jednym ze współpracowników *Neue fr. Presse* oświadczył, iż gdyby dr. Koerber chciał zrekonstruować włoski fakultet prawa w Insbruku i rozpocząć w nim wykłady, to Niemcy znów go zdemontują, przyczem może przyjść do wielkich i niebezpiecznych rozruchów. Niemcy — rzekł dr. Erler — są wogóle przeciwni założeniu uniwersytetu włoskiego w Austrji.

Wojna Japonji z Rosją.

(Telegramy „Dziennika Polskiego“).

Z Portu Artura.

Tokio. (Doniesienie urzędowe). Komendant armji pod Portem Artura donosi, że prawa kolumna i część środkowej armji zdobyły i obsadziły dnia 30 października wieczór górną część fortów Tungsuszan, Erlungszan, Tunkikoenszan, oraz zniszczyły kilka bocznych szańców. Druga część środkowej kolumny pomimo gwałtownego ognia nieprzyjacielskiego, zaatakowała o godzinie 2 w nocy fort, położony między Paulungszanem i Tokioszanem i zajęła go. Rosjanie kilkakrotnie usiłowali odebrać ten fort. W forcie znaleziono 3 działa polne, 2 maszynowe, wiele przyborów wojskowych i 30 trupów rosyjskich. Lewa kolumna zajęła fort Kobuyama, położony na wschód od Tunkikoenszanu.

Dnia 31 października zaatakowali Japończycy ogniem z dział oblężniczych wielkiego kalibru i z dział okrętowych — rosyjskie doki w Porcie Artura; japońskie pociski ugodziły kilkakrotnie rosyjską kanonierkę „Giljak“, a zatopiły 2 parowce. Dnia 1 listopada zatopili Japończycy w zachodniej części portu dwa parowce, każdy o pojemności 3 500 ton, a 2 listopada 1 parowiec objętości około 3.000 ton.

Oblęgający zauważyli dwukrotnie bardzo silne wybuchy prochu w twierdzy, prawdopodobnie w prochowniach. Dnia 3 listopada w południe otworzyli Japończycy gwałtowny ogień z dział okrętowych na doki i inne wschodnie części portu. Wkrótce po godzinie 12 w południe, wybuchł tam pożar, który trwał do godziny 4 rano.

Berlin. (Tel. wł.) Japończycy obsadzili miejscowość Ugeria, na północny zachód od Portu Artura. Japończycy strzelają ciągle do statków w porcie, tak że przebywanie tam jest połączone z niebezpieczeństwem życia. Wszystkie okręty rosyjskie są zniszczone przez strzały japońskie.

Petersburg. (Tel. wł.) Japończycy panują nad całą wschodnią stroną Portu Artura, lecz ich obwarowania tam, nie mają wielkiego znaczenia.

Paryż. (Tel. wł.) Uciekinierzy, przybyli z Portu Artura, opowiadają, że gen. Stoessel ciągle jeszcze spodziewa się odsieczy. Ma on nadzieję, że Kuropatkin pobije Japończyków w chwili, gdy jego armja, otrzymawszy posiłki, zrówna się co do liczby ludzi z armją Oyamy.

Cały Port Artura wygląda jak jeden wielki szpital. Skutki strzałów japońskich są straszne.

Londyn. Dziennik *Standard* donosi z Czifu dnia 5 bm. Japończycy obsadzili po zaciętych walkach forty Pejunszan, Iczeszan, i Wafanszan i odparli Rosjan koło Liaoteszanu.

Z Władywostoku.

Londyn. Biuro Reutera donosi z Czifu: Przybył tu po 5-dniowej podróży okręt „Dnngu„ z Władywostoku. Kupcy, którzy tym okrętem przyjechali, opowiadają, że Rosjanie obwarowali Władywostok bardzo silnie. Szańce ciągną się na kilka mil. Podostatkiem jest żywności, dział i amunicji.

Codzień przyjeżdzają naładowane okręty. Europejczycy uważają się za bezpiecznych i nie chcą wyjeżdżać. Japończycy znajdą we Władywostoku drugi Port Artura.

Na kilkumilowej przestrzeni znajdują się miny wybuchowe; załoga Władywostoku nie sądzi, aby tej zimy przyszło do walki.

Z placu boju.

Petersburg. Generał Kuropatkin telegrafował dnia 6 b. m.: Dziś w nocy zaatakował nieprzyjaciel stanowiska na naszem prawem skrzydle, został jednak odparty, pozostawiwszy na miejscu 30 trupów. Po stronie rosyjskiej poległ chorąży i 5 żołnierzy, a 8 jest rannych. Oddziały strzelców odkryły wczoraj koło Szuanlindzu znaczną liczbę Japończyków, zatrudnionych wycinaniem drzew w celu zbudowania osłony dla swych stanowisk. Otwarto z baterji moździerzowej ogień na Japończyków, którzy się cofnęli, poczem strzelcy obsadzili wieś. Dziś nie otrzymałem wcale sprawozdań o starciach.

Chabarowsk. Generał Liniewicz otrzymał rozkaz, aby natychmiast udał się do armji Kuropatkina.

Petersburg. *Russki Inwalid* donosi, że wodzem I. armji mandżurskiej zostanie generał Liniewicz. a III. armji generał Kaulbars. Komendantem kijowskiego okręgu wojskowego mianowany generał-lajtnant Suchomilinow.

Londyn. Biuro Reutera donosi z głównej kwatery rosyjskiej armji wschodniej: Rosyjscy pionierzy przygotowują podziemne mieszkania dla wojska. Sądzą, że uda się im w ten sposób przezimować w Mukdenie.

O Porcie Artura nadchodzą niepokojące wieści. Działa rosyjskiej załogi są zużyte. — Prawie wszystkie domy w mieście są zniszczone.

Londyn. (Tel. wł.). Z frontu armji mandżurskiej donoszą, iż tam w najbliższych dniach spodziewają się wielkiej bitwy.

Zatarg rosyjsko-angielski.

(Teleg. Dziennika Polskiego).

Petersburg. Urzędowo donoszą, że rząd rosyjski przyjął propozycje angielskie w sprawie utworzenia komisji śledczej. Po zamianowaniu francuskiego i amerykańskiego zastępcy, zbierze się ta komisja w Paryżu.

DEPESZE telegraficzne i telefoniczne.

Ze stronnictw niemieckich.

Wiedeń. Niemieckie stronnictwo postępowe odbyło wczoraj posiedzenie na którem uchwaliło wyrazić rządowi niezadowolenie z powodu zajść w Insbruku z powodu utworzenia paralelek słowiańskich na Śląsku, sprawy zagrzebskiego uniwersytetu, wydziału włoskiego w Insbruku, wreszcie z powodu zmiany w gabinecie, a zwłaszcza mianowania czeskiego ministra-rodaka. Wysłano depeszę do burmistrza Insbruku z wyrazami współczucia z powodu „gwałtu", którego ofiarą padli Niemcy i z zapewnieniem solidarności wszystkich Niemców Austrji w tej sprawie.

Wiedeń. Prezydjum niemieckiego stronnictwa ludowego omawiało wczoraj obszernie położenie polityczne i uchwaliło żądać zamknięcia włoskiego wydziału prawniczego w Insbruku, oraz zaprotestować przeciw słowiańskim paralelkom na Śląsku.

Posłowie Erler i Derschatta zdali sprawę z konferencji swej u ministrów Körbera i Hartla i oświadczyli, że położenie jest bardzo poważne. Wysłano telegram do Niemców w Insbruku.

Wybory we Włoszech.

Rzym. Do godziny 7 rano znanych było 415 wyników wyborów do izby deputowanych. Wybrano 255 kandydatów ministerjalnych, 39 konstytucyjnej opozycji, 23 radykalnych, 23 socjalistów, 12 republikanów. W 63 okręgach okazała się konieczność ściślejszego wyboru. Z tych w 33 okręgach mają widoki kandydaci ministerjalni, w 11 kandydaci konstytucyjnej opozycji, w 4 radykalni, w 11 socjaliści, w 4 republikanie.

W ostatniej izbie zasiadało 46 radykalnych, 33 socjalistów, 26 republikanów.

Palizzolo, znany z procesu o morderstwo, który kandydował w Palermo upadł, natomiast wybrano byłego ministra oświaty Nasiègo, ściganego za oszustwa.

Wiedeń. (Tel. wł.) *Fremdenblatt* i *N. W. Tagblatt* zaprzeczają pogłoskom o rzekomym zamiarze rządu podania się do dymisji i wskazują na to, że pomimo panującego naprężenia, niemiecka partja ludowa nie powzięła na wczorajszem posiedzeniu żadnej stanowczej uchwały, a nawet wystrzegała się użycia słowa „opozycja".

Panama tłumacka.

Lwów 7 listopada.

Przedmiotem dzisiejszej przedpołudniowej rozprawy była jeszcze w dalszym ciągu sprawa sprzedaży i zakupna wołów, ponieważ zastępca prokuratorji państwa, podtrzymał oskarżenie, co do niektórych punktów i szczegółów tej sprawy. Przesłuchano więc jeszcze raz obwinionych, celem wyjaśnienia pewnych drobnych szczegółów. Składali także swe orzeczenia znawcy, których zapatrywania pod wielu względami nie zgadzają się. Nadto toczyła się nad tą sprawą ożywiona dyskusja pomiędzy obroną a prokuratorem państwa.

Z kolei przesłuchano obwinionych o sprzeniewierzenie mleka, poczem przewodniczący odroczył rozprawę do godz. 4 popołudniu.

KRONIKA.

Lwów 7 listopada.

Stan powietrza. Godzina 12 w południe Ciepłota + 6° R. Pogoda.

Wiadomości osobiste.

Syn wieszcza p. Władysław Mickiewicz, wyjechał wczoraj popołudniu ze Lwowa do Krakowa.

Komitet budowy pomnika Mickiewicza uprasza osoby, które zajmowały się sprzedażą kartek iluminacyjnych na prowincji o najspieszniejsze nadesłanie należytości, ewentualnie o zwrot niesprzedanych kartek.

Pamięci śp. ks. arcybiskupa I. Isakowicza. Z powodu poświęcenia pomnika, wzniesionego na grobie śp. ks. arcybiskupa I. Isakowicza, które odbyło się dziś popołudniu o godzinie 4, odprawił ks. arcybiskup Teodorowicz w asystencji całej kapituły i kleru katedralnego uroczyste nabożeństwo w katedrze ormiańskiej o godzinie 9 rano. W czasie mszy przemówił ks. arcybiskup od ołtarza i w podniosłych słowach oddał cześć pamięci zmarłego poprzednika swego, po mszy św. odprawił dostojny arcypasterz „Requiem" przed pięknie przybranym katafalkiem. W nabożeństwie wzięli udział marszałek hr. Badeni z licznem gronem posłów, wiceprezydent kraj. dyrekcji skarbu Korytowski, r. dworu Jaegerman i Mauthner, prokurator skarbu r. dworu Korn, dyrektor poczt i telegrafów Seferowicz liczna reprezentacja rady miasta z prezydentem drem Małachowskim na czele, oraz przedstawiciele rodziny.

Za duszę śp. Kazimierza Zielonki, kolegi i najzacniejszego człowieka odprawionem zostało dzisiaj o godzinie 9-tej rano nabożeństwo żałobne w kat. łacińskiej, staraniem Towarzystwa Dziennikarzy polskich i redakcji *Gazety Lwowskiej* Mszę św. śpiewaną odprawił przy głównym ołtarzu, w otoczeniu duchowieństwa, ks. prałat Lenkiewicz; katafalk, ustawiony w presbyterjum, otaczały wieńcem jarzące się świece; na chórze, przy akompaniamencie dyrektora Sołtysa, odśpiewali prześlicznie pieśni Moniuszki, artyści naszego teatru pp. Kasprowiczowa, Okoński, Malawski. W kościele zgromadzili się: rodzina zmarłego, koledzy jego i przyjaciele, oraz licz a publiczność

Pogrzeb śp. Karola Brzozowskiego. „Sokół" wzywa wszystkich druhów, aby w mundurach i płaszczach zgromadzili się jutro w gmachu „Sokoła", aby wziąć udział w pogrzebie śp. Karola Brzozowskiego.

Wydział „Sokoła" wysłał pismo kondolencyjne na ręce wdowy po śp. Brzozowskim.

„Koło literacko-artystyczne", związane tak serdecznymi węzłami ze śp. Karolem Brzozowskim, wywiesiło na znak żałoby flagę czarną, przesłało rodzinie zmarłego pismo kondolencyjne i złoży na trumnie wieniec z odpowiednim napisem.

Inauguracja szóstego roku powszechnych wykładów uniwersyteckich odbyła się w niedzielę popoł. w sali ratusz., przy licznym udziale publiczności. Zebranie zagaił prof. Zakrzewski, który przedstawił działalność uniwersytetu w ubiegłym roku. Po przemówieniu inauguracyjnem prof. Kallenbach wygłosił zajmujący wykład o pierwszych latach naszej literatury emigracyjnej.

Inauguracja w szkole nauk politycznych odbyła się w sobotę. Nowy kurs zagaił prof. uniw. dr. Władysław Ochenkowski.

Odczyt. Hr. Wojciech Dzieduszycki wygłosi we czwartek o godz. 8 wieczorem, w „Kole literacko artystycznem" odczyt pt. „Eros i Psyche" Żuławskiego. Wstęp wolny dla członków „Koła" z rodzinami, oraz wprowadzonych przez nich gości.

Czwarte gniazdo Sokole. W sobotę wieczorem w szkole św Antoniego odbyło się zebranie grona obywateli z dzielnicy łyczakowskiej w celu założenia w tej dzielnicy Towarzystwa gimnastycznego „Sokół", jako odrębnego gniazda. Przewodniczył radny miasta p. Neuman. Zebrani po przeprowadzonej dyskusji, w której zgodnie uznano potrzebę założenia dla rozwijającej się ciągle dzielnicy łyczakowskiej osobnego „Sokoła", wybrali komisję, k óra załatwi formalności statutowe, a po zatwierdzeniu statutu, zwoła zebranie organizacyjne. Na członków zgłosiło się już przeszło 50 osób.

Z rzeźni lwowskiej. Najwyższą dotąd cyfrę zwierząt, bitych w rzeźni lwowskiej, osiągnięto w piątek dnia 4 listopada br. Zabito bowiem rano 980 sztuk; między temi 162 szt. bydła, 255 szt. jałownika, 291 cieląt, 271 świń i jednego barana.

Oprócz tego dowieziono w tym dniu do Lwowa koleją 5316 klg. i zaprzęgami 7549 kgl. mięsa z prowincji, wołowego i baraniny. Na targi zaś przypędzono 696 szt. bydła, 187 cieląt i 141 koni. Można mieć zatem wyobrażenie jaki iście fabryczny ruch panuje w takim dniu w tym zakładzie.

Aresztowanie zbiega. Ajent policji Kurant aresztował wczoraj niejakiego Józefa Furteka, nałogowego złodzieja, który zbiegł niedawno z więzienia sądu powiatowego w Dobromilu.

Dezerter. Z koszar 4 komp. 95 pp. zbiegł wczoraj szeregowiec Mikołaj Jarmulak.

O mobilizacji w Królestwie Polskiem otrzymujemy z bardzo wiarygodnej strony (z Warszawy) wiadomość następującą:

„Mobilizacja, przeprowadzana w Królestwie, wykonuje niesłychany nieład i braki nieprawdopodobne. Naczelnicy okręgów są bezradni, bo wszystkiego brakuje. W takiem położeniu znalazł się naczelnik w Nowo-Radomsku, gdzie powołano około 30.000 osób, dla których nieznalazło się ani dosyć mundurów, ani butów, ani rynsztunków, ani żywności. Kwota 50.000 rubli, przeznaczona na chwilowe zaopatrzenie rezerwistów — ulotniła się. O głodzie i chłodzie, śpiąc na ulicach przepędzili rezerwiści dwa dni, poczem bez przeszkód zaczęli się ulatniać. Do Sosnowca powróciło około 5000 z powołanych. Pomimo tego pociąg po pociągu uwozi setki biedaków, że zaś miejsca nie ma, przeto rezerwiści zmuszeni są do jechania na dachach wagonów, skutkiem czego są bardzo liczne wypadki, zwłaszcza, że rezerwiści z rozpaczy upijają się. Na granicy Galicji zarządzono rozległe środki przeciw dezercji; kto

na pierwsze wezwanie nie stanie, naraża się na zastrzelenie. I w tym kierunku jest wiele ofiar".

Ś. p. Jaworski a prasa. Znany publicysta czeski, p. Józef Peniżek, ogłosił w *Narodnich Listach* obszerny fejleton, w którym zebrał sporą wiązankę wspomień o ś. p. Jaworskim. Pan Peniżek przez ćwierć wieku stykał się z regimentarzem Koła, był przez niego bardzo lubianym, miał więc przeto sposobność zebrać sporo szczegółów, w których ugrupowaniu i ocenianiu — co prawda — aż nadto kierował się swem partyjnem stanowiskiem. Jedno z tych wspomnień zasługuje na powtórzenie. *Narodni Listy* — pisze p. Peniżek — miał Jaworski w niełasce, ale kiedy było w numerze coś o nim lub przeciwko niemu, musiałem mu artykuł co do słowa tłumaczyć. „Nie jestem — mawiał — drażliwym jeśli się cokolwiek o mnie pisze, jednego tylko nie znoszę: kłamstwa. Zapamiętajcie sobie to młodzi ludzie. A także kiedy umrę nie piszcie o mnie nieprawdy — a to jedyna moja prośba!" Niestety i ta skromna prośba nie znalazła u niektórych publicystów posłuchu.

Pociągi pod eskortą żandarmów. Od niejakiego czasu jeżdżą pociągi osobowe na szlaku między Oedenburgiem a granicą obu połów monarchji pod Wiener-Neustadt, w asystencji węgierskiej żandarmerji. Niezwykłe to widowisko, jak niemniej rewizję dokumentów podróżnych zawdzięczają. Węgrzy tej okoliczności, że emigracja z komitatu tamtejszego wzrosła niebywale w tych czasach, a wielu wychodźców nie posiada potrzebnych legitymacji. Władze węgierskie przeglądają przeto papiery podróżnych i tych emigrantów, którzy nie mogą się wykazać potrzebnymi papierami, wysadzają na stacji granicznej Neudörfl!

Proces br. Wallburga, obwinionego o sfałszowanie dokumentów, ukończył się w Budapeszcie wyrokiem, uwalniającym go od winy. Prokuratorja oskarżyła mianowicie Ernesta Wallburga o to, że z pomocą niejakiego Maksa Staudingera wydarł w Lublanie dwie kartki z księgi metryk z r. 1858, a na miejsce ich wkleił dwie podrobione kartki, na których wpisane było zawarcie małżeństwa arcyksięcia Ernesta z Laurą Skublits. Ernest Wallburg twierdzi, że jest synem z tego małżeństwa. Sąd, pomijając faktyczną stronę tej sprawy, stwierdził, że gdyby nawet arcyksiążę Ernest był zawarł z Laurą Skublits małżeństwo, to było ono nieważne, ponieważ nie zostało ustawowo potwierdzone przez cesarza, jako głowę panującej rodziny. A skoro małżeństwo było nieważne, fałszowanie metryki na nic się nie zda Wallburgowi, dzieci bowiem z tego małżeństwa nie mają prawa do spadku po arcyksięciu Erneście. Skutkiem tego fałszerstwo nie mogło przynieść obwinionemu niedozwolonej korzyści materjalnej, a więc temsamem nie ma ustawowych znamion zbrodni fałszerstwa. Prokurator zgłosił odwołanie od tego wyroku.

† Generał zbrojmistrz Mollinary, były komendant lwowskiego korpusu od r. 1878 do 1881, zmarł przed kilku dniami w Como we Włoszech, wczoraj zaś odbył się pogrzeb jego w Achensee w Tyrolu.

Osobiste. Nestor uczonych polskich, prof. dr. Henryk S t r u v e przeniósł się z Warszawy na stały pobyt do Eltlanu pod Londynem. Obecnie znakomity uczony pracuje nad studjum o Mikołaju Reju.

Lekarze na daleki Wschód. Świeżo otrzymali wezwania do stawienia się na usługi sanitarne w szeregach armji czynnej lekarze rezerwy: z Warszawy dr. Władysław Janowski ordynator szpitala Dzieciątka Jezus, z Ciechocinka dr. M. Przyrębel i dr. Anastazy Landau, nadto z prowincji dr. Borsukiewicz.

Dnia 1 bm. wyjechał do Brześcia Litewskiego powołany na Daleki Wschód chorąży Kazimierz Zieliński, wnuk autora „Kirgiza". Zaliczono go do formujących się oddziałów sanitarnych, w Brześciu, 2ej armji mandżurskiej, z którymi udaje się po ich zorganizowaniu na plac boju.

Obrażeni. Ks. Uchtomski pisze w *Pet. Wiedomosri*, że rozpisanie przez *Journal de St. Petersbourg* listy składek na rzecz rybaków, którzy padli ofiarą zajścia na morzu Północnem jest postępkiem nietaktownym. „Tego rodzaju świadectwami narodowej uniżoności — pisze on — dajemy tylko Anglikom powód do mniemania, że się ich obawiamy i rozgrzeszamy ich za niezaprzeczoną winę rozdmuchania pożaru na dalekim Wschodzie. I kogoż to się nawołuje do składania ofiar na rzecz mogących się bez tego najzupełniej obejść Anglików? Nawołuje się też naród, którego krew leje się szerokim strumieniem w Mandżurji, na którą zagięła parol rasa anglo-saksońska pod płaszczem żółtolicych sprzymierzeńców. Pieniądze, które powinniśmy oddawać święcie naszym ginącym braciom na dalekim Wschodzie, *Journal de St. Petersbourg* pragnie skierować obłudnie do kieszeni kąpiących się w złocie Anglików. Czy nie dlatego, że jesteśmy w ich oczach rasą niższą?"

Polacy w Paryżu. Córka doktora A. Hołub-Stagieńskiego z Saint Etienne, emigranta z r. 1883, panna P. Stagieńska zdała w Montpellier ostatni egzamin aptekarski. Pierwsza to zatem aptekarka polskiego pochodzenia we Francji. — Co do aptekarzy, Polaków lub z Polaków pochodzących, to jest ich w republice kilkunastu. Bodaj, że najzamożniejszym z pośród nich będzie Comar, posiadający jeden z najznaczniejszych domów farmaceutycznych w Paryżu. Jest to potomek jednego z towarzyszy wygnania Stanisława Leszczyńskiego, nie potrzeba dodawać, że pradziad jego pisał się Komar. — Brat a tekarza, doktor Comar, posiada w Paryżu na rue de la Glaciére dom zdrowia, prosperujący wybornie.

W szkole batiniolskiej zaczęła się nauka dnia 4 października. Wszystkie miejsca w zakładzie są zajęte, eksternów zaś, czyli uczniów mieszkających za zakładem, liczy szkoła 6.

List Sienkiewicza do Sary Bernhardt. Dzienniki paryskie ogłaszają list Henryka Sienkiewicza, napisany do Sary Bernhardt z okazji wystawienia w jej teatrze sztuki „Ogniem i mieczem". Sienkiewicz pisze:

„Bez względu na to, jakim będzie sukces sztuki, zaczerpniętej z „Ogniem i mieczem", jestem dumnym z tego, że na powieść moją zwrócił uwagę umysł tak znamienity (l'esprit si brillant) wielkiej artystki, którą niejednokrotnie wraz z całym światem podziwiałem, a której talent wywarł na mnie wrażenie niezatarte, jakie wywierają zawsze arcydzieła sztuki.

„Wiem, jak wielkie były trudności, które miał do pokonania p. Maurice Bernhardt i chcę wyrazić jemu, oraz memu znakomitemu tłumaczowi i przyjacielowi, B. Kozakiewiczowi, szczerą wdzięczność, iż się podjęli i dokonali z powodzeniem tego niełatwego dzieła. Oceny, pełne entuzjazmu, jakie wyczytałem w polskich dziennikach, pozwalają mi się spodziewać, że powodzenie uwieńczy ich zabiegi.

„Raczy Pani przyjąć serdeczne dzięki, wyrazy podziwu dla Jej geniusza i zapewnienia o głębokiem poważaniu dla Jej osoby.

Henryk Sienkiewicz.

Pod gruzami własnego kościoła. Tragiczną śmiercią zginął monsignor Grassi-Landi, kanonik kościoła św. Piotra w Rzymie, znany z oryginalnych wynalazków swoich na polu muzycznem. Kanonik wybrał się niedawno z 10-letnim siostrzeńcem do rodzinnego miasteczka San Romano, aby obejrzeć budowany tam jego kosztem kościół. Podczas oględzin kościoła zawaliło się nagle sklepienie, świeżo ukończone, grzebiąc pod gruzami monsignora i siostrzeńca. Obu wydobyto z pod gruzów bez życia. Kilku robotników odniosło rany mniej lub więcej ciężkie.

Jak w Turcji wypłacają żołd? Z miejscowości Makri koło Smyrny donoszą, że urlopowani żołnierze tureccy zamknęli komendanta i oficerów w koszarach, chcąc w ten sposób wymusić zapłatę zaległego za 5 miesięcy żołdu. Gubernator był zmuszony pożyczyć pieniądze od tamtejszych notablów, aby uwolnić oficerów.

Wagony z obrazkami. W *Gil Blas* czytamy: Niejaki p. Cros wynalazł „pociągi obrazkowe". Chodzi o to, aby na drzwiach wagonów były umieszczane przeróżne ryciny dla ułatwienia podróżnym, którzy wysiadają na stacjach w celu zjedzenia, lub wypicia czegoś, odszukanie własnego przedziału. Dotychczas trzeba było zapamiętać sobie liczbę wagonu. W przyszłości zamiast liczb będą na wagonach wymalowane zwierzęta, które o wiele łatwiej zapamiętać, niż liczby. Francuska kolej zachodnia już w czyn wprowadziła pomysł pana Crosa. Między Paryżem a Cherbourgiem kursują pociągi obrazkowe i nieraz słyszy się w Chartres, jak podróżny, powracający z bufetu stacyjnego, mówi: „Oto jest mój baran", „oto jest moje cielątko", „oto jest moje prosię". I wymówiwszy te słowa, rzuca się w ramiona kochającej żony, lub niecierpliwiącego się już w przedziale przyjaciela. To naprawdę prześliczny wynalazek."

Złożenie mandatu. W i e d e ń. (Tel.) Pewna lokalna korespondencja donosi z Opawy, że poseł Franciszek Hoffmann ze stronnictwa ludowego złożył mandat poselski z powodu otrzymanego wotum nieufności.

Rocznica bitwy pod „Białą górą". P r a g a (Tel.) W rocznicę bitwy pod „Białą górą" odbyło się tu zgromadzenie ludowe, przy udziale 3000 osób Przemawiał poseł Baxa. Po zgromadzeniu część uczestników udała się przed *Narodne Divadlo*. Spotkanych po drodze kilku studentów niemieckich wyszydzono. Do awantur nie przyszło.

Dział ekonomiczny.

— **Wiedeń** 7 listopada. *(Targ zbożowy)*. Pszenica 10·30 do 10·90, żyto od 7·83 do 7·84, kukurudza 7·84 do 7·85; owies 7·20 do 7·45, jęczmień 8·40 do 9·30.

— **Budapeszt** 7 listopada. (*Giełda zbożowa*). (Kursa w koronach i po 50 kilogramów. Pszenica na kwiecień 10·01 do 10·02, żyto na kwiecień 7·88 do 7·89; owies na kwiecień 7·09 do 7·10; kukurydza na maj 1905 7·41 do 7·42, rzepak na sierpień od 11·10 do 11·20. Oferty mierne. Chęć kupna: lepsza. Usposobienie: lepsze. Pogoda piękna.

— **Wiedeń** 7 listopada. Zamknięcie giełdy o godz. 2 min. 30. Akcje austr. Zakładu kredyt. 671·50, Akcje węg. Zakł. kred. 793·—, Akcje Anglobanku 283·—, Akcje Unionbanku 539·50, Akcje Laenderbanku 450·50, Akcje Bankvereinu 546·—, Akcje Bodencredit 970·—, Akcje galic. Banku hipotecznego 546·—, Akcje kolei państw. 654·75, Akcje kolei połudn. 88·50, Kolei Elbethal 422·50, Akcje kolei Północnej 5600, Akcje kolei Czerniowieckiej 580·—, Akcje Alpiny 486·25, Akcje Rima Muranji 515·50, Akcje praskiego Towarzystwa żelaznego 2331, Akcje fabryki broni 531·—, Akcje tureckie tytoniowe 341·50, Akcje galic.-karpac, towarz. naftowego 1105, Oblig. węg. indemn. 97·85, Renta majowa 100·—, Austr. renta koron. 100·—, Węgierska renta kor. 98·10, 56 l. listy Towarz. kred. ziemsk. 99·25, 4 proc. listy Banku hipot. 98·90, 4 i pół proc. listy Banku hipot. 101·40, 5 proc. listy Banku hipot. 112·—, 4 proc. listy Banku krajowego 99·35, 4 i pół proc. listy Banku kraj. 101·9?, 5% obligacj. kom. Banku krajow. 103·35, 4 proc. Galic. oblig. propin. 99·90, 4 proc. Gal. poż. kraj. z r. 1893 99·60, 4 proc. pożyczka m. Lwowa 97·50, Losy tureckie 132·25, Marki 117·65, Ruble 254·—.

Wydawca i odpowiedz. za redakcję: Adam Krajewski

Papier z fabryki czerlańskiej.

Z drukarni M. Schmitta i Sp. pod zarz. J. Piotrowskiego